

RADZENIE SOBIE Z FAŁSZYWYMI NAUCZYCIELAMI



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 12 września

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: 2 Kor 10,1-17; Jr 9,24; 2 Kor 11,1-15.22-28; 12,20-21; 13,5.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Gdyż oręż nasz, którym walczymy, nie jest cielesny, lecz ma moc burzenia warowni dla sprawy Bożej” (2 Kor 10,4).

Jakby Paweł miał za mało problemów, pojawił się kolejny, z którym apostoł musiał się uporać — fałszywi nauczyciele w zborze. Ludzie ci sprzeciwiali się Pawłowi, jego działalności i służbie. Co gorsza, ci fałszywi nauczyciele zwodzili członków zboru w Koryncie. Paweł pisze o swoich zmaganiach z tym problemem jako o duchowej walce.

Czy jest w tym jakaś przesada? Oczywiście nie. Paweł wiedział, że tak naprawdę ludzie ci sprzeciwiają się nie jemu, ale samemu Chrystusowi. Nie był narcystycznym przywódcą skupionym na dbaniu o swoją reputację w celu uzasadnienia swojej władzy i swojego autorytetu w oczach ludzi, których chciałby traktować jak podwładnych. Wiedział, że przesłanie, które zostało mu powierzone, aby je głosił, było kwestią życia i śmierci, a od jego przyjęcia zależy wieczne przeznaczenie ludzi. Wiedział też, że został powołany i posłany przez samego Boga: „Paweł, powołany z woli Bożej na apostoła Chrystusa Jezusa” (1 Kor 1,1).

W przypadku fałszywych nauk Kościół ma obowiązek działać z miłością, ale stanowczo, zgodnie z autorytetem *Pisma Świętego*. Przesłanie ewangelii musi być chronione, nieskażone i czyste, aby nieść ludziom nadzieję wieczności.

Przeczytaj 2 Kor 10,1-11. Łagodność Pawła okazywana Koryntianom była przez niektórych mylona ze słabością. Jakie słowa i wyrażenia w tym fragmencie listu świadczą o odwadze, z jaką Paweł podjął problem fałszywych nauczycieli w zborze koryntkim?

Paweł rozpoczyna 10. rozdział *Drugiego Listu do Koryntian* w dość osobisty sposób: „A ja sam, Paweł, napominam was” (2 Kor 10,1). To świadczy, jak zaniepokojony był apostoł przenikaniem fałszywych nauk do Kościoła. Jego słowa w 2 Kor 10,1 w ironiczny sposób nawiązują do oskarżeń ze strony przeciwników, że w swoich listach Paweł jawi się jako przerażający tyran, podczas gdy twarzą w twarz z ludźmi jest żalosnym tchórzem (zob. 2 Kor 10,10-11). Paweł odpowiada na te oskarżenia stwierdzeniem, iż to, co wydaje się słabością, należy rozumieć jako prawdziwą siłę, mianowicie cichość i łagodność Chrystusową.

Fałszywym nauczycielom należy stawić czoła stanowczo i śmiało (zob. 2 Kor 10,2), ale z łagodnością Chrystusową (zob. 2 Kor 10,1). Jezus bowiem powiedział o sobie:

— „Jestem cichy i pokornego serca” (Mt 11,29).

Jednak ten sam Jezus odważnie wystąpił przeciwko handlarzom w świątyni, wywracając ich stoły. Dał w ten sposób do zrozumienia, co myśli o ich praktyce, nazywając ich zbójcami (zob. Mt 21,12-13). Faryzeuszy nazywał obłudnikami i grobami pobielanymi, i to w ich obecności (zob. Mt 23,23-27). Podobnie jak Jezus, Paweł rozumiał, że trwa duchowa walka wymagająca od chrześcijan wykorzystywania pełnego Bożego uzbrojenia (zob. Ef 6,12-17).

Słownictwo stosowane przez Pawła w 10. rozdziale *Drugiego Listu do Koryntian* nawiązuje do wojskowości, gdyż walka toczy się na śmierć i życie (zob. 2 Kor 10,3-6). Nie jest to jakiś drugorzędny ludzki konflikt, ale walka, w której sam Bóg toczy bój o to, by doprowadzić ludzi do Chrystusa. W świetle tego faktu każdy fałszywy pogląd musi być podważony i obalony przy pomocy Słowa Bożego, aby każda myśl została poddana „w posłuszeństwo Chrystusowi” (2 Kor 10,5).

W tej duchowej walce Paweł działał na mocy autorytetu Chrystusa. Autorytet ten ma jednak na celu zbudowanie ludzi, a nie ich zniszczenie (zob. 2 Kor 10,8). Duchowi przywódcy zazwyczaj są pewni, że działają na mocy Bożego autorytetu. Jednak muszą pamiętać, że autorytet i władza zostały dane Chrystusowi, więc służąc Mu, muszą oni być tacy jak On — cisi i pokornego serca. Paweł powoływał się na autorytet Chrystusa właśnie dlatego, że troszczył się o Koryntian, którzy dając posłuch niewłaściwym ludziom, ryzykowali utratę lojalności wobec Chrystusa.

Jak możemy być jednocześnie łagodni i odważni w naszym postępowaniu wobec fałszywych nauczycieli? Dlaczego obie te cechy są niezbędne?

We wczorajszej części lekcji zauważyliśmy, że Paweł i jego współpracownicy pełnili swoją służbę w ramach duchowej walki, posługując się przy tym Bożą bronią. Dzisiaj przekonamy się, że fałszywi nauczyciele kierowali się ludzkimi zasadami. Chęłpili się bezpodstawnie. Tymczasem Paweł chlubił się wyłącznie Chrystusem. Napisał wprost: „Kto się tedy chlubi, w Panu niechaj się chlubi” (2 Kor 10,17).

Przeczytaj 2 Kor 10,13-17. Dlaczego atmosfera rywalizacji szkodzi głoszeniu ewangelii?

Pozornie chęłpliwa mowa Pawła intryguje interpretatorów *Pisma Świętego* od wieków. Jednak tego rodzaju wypowiedzi były formą stosowaną w starożytności i regulowaną konwencjami społecznymi tak, by nie urazić odbiorców. Paweł znał te konwencje i przestrzegał ich. Ponadto Paweł wyjaśnił, że jego chlubienie się różni się od tego, jakie przejawiali fałszywi nauczyciele. Otóż apostoł chlubił się w Panu (zob. 2 Kor 10,17). Paweł użył przy tym cytatu ze *Starego Testamentu*: „Lecz kto chce się chlubić, niech się chlubi tym, że jest rozumny i wie o mnie, iż Ja, Pan, czynię miłosierdzie, prawo i sprawiedliwość na ziemi, gdyż w nich mam upodobanie — mówi Pan” (Jr 9,23). Cytując ten fragment *Księgi Jeremiasza*, Paweł wskazuje, że to Chrystus ma być centrum naszego zainteresowania — Jego miłość, prawda i sprawiedliwość.

Mówiąc innymi słowy, chlubą Pawła były jedynie dokonania Boga w Chrystusie. Tak więc jego chlubienie się miało biblijne uzasadnienie, a więc nie powinno nikogo razić. Z drugiej strony jego przeciwnicy podgrzewali atmosferę rywalizacji, porównując się z innymi. Taka postawa świadczyła o rażącym braku prawdziwej mądrości (zob. 2 Kor 10,12).

W 2 Kor 10,14-16 Paweł wskazuje, że głoszenie ewangelii jest najważniejszym celem jego służby zarówno w Koryncie, jak i w każdym innym miejscu. Miłość Pawła do Jezusa sprawiała, że przy każdej okazji opowiadał dobrą nowinę o zbawieniu dokonany przez śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

W przeciwieństwie do fałszywych nauczycieli w Koryncie, którzy polecali samych siebie, Paweł został polecony i uwierzytelniony przez Boga (zob. 2 Kor 10,12.18). Został on „powołany z woli Bożej na apostoła Chrystusa Jezusa” (1 Kor 1,1). Był wierny swojemu powołaniu aż do końca (zob. 2 Tm 4,7).

Przeczytaj jeszcze raz 2 Kor 10,12-18. Jak przywódcy i członkowie Kościoła mogą unikać atmosfery rywalizacji? Dlaczego czasami łatwo przychodzi nam wnikanie się w sprawy, które w gruncie rzeczy nie mają większego znaczenia?

Nowy Testament zawiera szereg ostrzeżeń przed fałszywymi nauczycielami w chrześcijańskich społecznościach. Sam Jezus ostrzegał swoich uczniów przed tego rodzaju niebezpieczeństwem (zob. Mt 7,15-20). Również apostołowie zwracali uwagę na to zagrożenie (zob. Ga 1,6-9; 1 Tm 6,3-5; 2 P 2,1-3).

Przeczytaj 2 Kor 11,1-15. Jak Paweł opisał wyzwania związane z działalnością fałszywych nauczycieli?

Paweł demaskował prawdziwy charakter działań fałszywych nauczycieli. Jednocześnie podkreślał chrystocentryczny charakter swojej służby. Porównał zbór w Koryncie do oblubienicy a siebie do jej ojca, który ma obowiązek stawić oblubienicę przed Chrystusem (zob. 2 Kor 11,2). Paweł pragnął wywiązać się z tego zadania nie tylko z poczucia obowiązku, ale dlatego, że miłował Kościół (zob. 2 Kor 11,11). Dlatego też Paweł nie chciał być finansowym obciążeniem dla zboru, choć miał prawo korzystać ze środków, jakie Kościół winien był łożyć na jego utrzymanie (zob. 2 Kor 11,7-12).

Z drugiej strony samozwańczy apostołowie (ironiczne określenie fałszywych nauczycieli) zostali porównani do węża, który „zwiódł Ewę” (2 Kor 11,3). Jak szatan w Edenie, fałszywi nauczyciele w Koryncie byli zwodniczego i zepsutego ducha (zob. 2 Kor 11,3-4). Głównym zmartwieniem Pawła było to, że fałszywi nauczyciele mogą odwieść korynckich chrześcijan od ich poświęcenia i wierności wobec Chrystusa.

Ci intruzy głosili przesłanie przeciwne do tego, które głosił Paweł. Głosili innego Jezusa i „inną ewangelię” (2 Kor 11,4). To znaczy, że nie każdy, kto powołuje się na Jezusa, jest narzędziem Boga. W tej kwestii sam Jezus nie pozostawił nam żadnych wątpliwości, powiadając:

— „Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios; lecz tylko ten, kto pełni wolę Ojca mojego, który jest w niebie” (Mt 7,21).

W Ga 1,6-9 Paweł mówi, że ktokolwiek głosi inną ewangelię, ściąga na siebie przekleństwo. Niestety, niektórzy członkowie zboru w Koryncie tolerowali fałszywych nauczycieli.

Paweł demaskował fałszywych apostołów i nazywał ich „pracownikami zdraćliwymi, którzy tylko przybierają postać apostołów Chrystusowych” (2 Kor 11,13). Ludzie ci udawali, że są apostołami Chrystusa, podobnie jak „szatan przybiera postać anioła światłości” (2 Kor 11,14), a „słudzy jego przybierają postać sług sprawiedliwości” (2 Kor 11,15). Doprawdy stan tych ludzi był naprawdę tragiczny. Podając się za sługi Chrystusa, działali jako agenci szatana. Paweł podsumowuje swoje przemyślenia w tej kwestii, stwierdzając, że „kres ich taki, jakie są ich uczynki” (2 Kor 11,15).

Zwróć uwagę, jak zdecydowanie Paweł reagował na błędne poglądy w Kościele. Czego uczą nas jego przykład?

Po obnażeniu fałszywych nauczycieli jako przedstawicieli szatana (zob. 2 Kor 11,1-15) Paweł pozornie bierze udział w ich grze, przechwalając się, jak nie-mądry (zob. 2 Kor 11,16-21), aby Koryntianie mogli zrozumieć, jak bezsensowne było dawanie posłuchu fałszywym nauczycielem. Skoro korynccy chrześcijanie potrafili powążyć takich fałszywców, to on, Paweł, zasługiwał z pewnością na jeszcze większy szacunek. Jego cierpienia dla ewangelii dowodziły, że był on wiernym sługą Chrystusa (zob. 2 Kor 11,22-23).

Przeczytaj 2 Kor 11,22-28. Co Paweł chciał wyrazić w tych słowach?

Podczas gdy żydowskie referencje i uwierzytelnienie Pawła były nie gorsze niż tych fałszywych nauczycieli (zob. 2 Kor 11,22), to jednak jego służba dla Chrystusa z pewnością daleko przewyższała ich służbę (zob. 2 Kor 11,23). Apostoł pytał:

— „Sługami Chrystusa są?” (2 Kor 11,23).

I odpowiadał:

— „Daleko więcej ja” (2 Kor 11,23).

Jego praca była znacznie rozleglejsza, jego uwięzienia częstsze, a jego cierpienia dotkliwsze.

Ale to nie wszystko. Lista cierpień Pawła zawiera także pięć przypadków biczowania „po czterdzięci uderzeń bez jednego” (2 Kor 11,24), a także liczne przypadki wychłostania różgami, kamienowania, katastrof i niebezpieczeństw na morzu (zob. 2 Kor 11,25), niebezpieczeństw w podróży, podczas przepraw przez rzeki, niebezpieczeństw ze strony bandytów, rodaków, pogan, niebezpieczeństw w miastach, na pustkowiach, na morzu oraz niebezpieczeństw ze strony fałszywych braci (zob. 2 Kor 11,26). Ponadto na liście znalazły się: praca ponad siły, morderczy trud, nieprzespane noce, głód, pragnienie, niedostatek, brak dachu nad głową, a nawet brak dostatecznej odzieży (zob. 2 Kor 11,27). Jakby tego nie wystarczało, Paweł nieustannie odczuwał niepokój z powodu głębokiej troski o zbory (zob. 2 Kor 11,28).

Tylko prawdziwy sługa Chrystusa będzie gotowy tak cierpieć dla ewangelii. Gdyby Paweł rzeczywiście chciał się chełpić swoimi cierpieniami, miałby bardzo dużo do powiedzenia. Jednak w kolejnej części listu wskazuje, że podstawą jego chluby nie jest to, czego on dokonał dla Chrystusa, ale czego Chrystus dokonał dla niego. Paweł wiedział, że moc Boża okazuje się najpełniej w ludzkiej słabości (zob. 2 Kor 12,9-10). Dopuszczając coś, co Paweł nazywa cierniem wbitym w ciało (zob. 2 Kor 12,7), Bóg chronił Pawła przed chełpieniem się jego osiągnięciami. To czyniło Pawła pokornym, świadomym swoich słabości, zależnym od mocy Boga i gotowym przyjmować wciąż więcej Jego łaski i miłosierdzia.

Czy zdarzyło ci się cierpieć ze względu na ewangelię? Czego cię to nauczyło? Jak sposób, w jaki Paweł znosił swoje cierpienia, pomaga ci znosić twoje cierpienia?

W 2 Kor 12,14-13,10 Paweł informuje zbor o swojej planowanej trzeciej wizycie (zob. 2 Kor 12,14; 13,1). Wykazał, że nie jest gorszy od żadnego z fałszywych apostołów, i powiadomił Koryntian, że ma zamiar przybyć do nich znowu i napomnieć tych, którzy dotąd nie okazali skruchy. To miał być jeden z głównych celów tej wizyty. Wszystko, co Paweł czynił i mówił, było obliczone na duchowe budowanie Kościoła (zob. 2 Kor 12,19).

Przeczytaj 2 Kor 12,20-21. Jakie grzechy zagrażały duchowemu stanowi zboru korynckiego?

Lista grzechów w 2 Kor 12,20-21 jest podobna do innych tego rodzaju w listach Pawła (zob. Rz 1,29-31 i Ga 5,19-21). Pierwsze dwa grzechy występują w 1 Kor 3,3, gdzie Paweł mówi o zazdrości i kłótniach między członkami zboru w Koryncie. Paweł wyraża obawę, że gdy przybędzie do Koryntu z trzecią wizytą, sytuacja będzie niewiele lepsza. Píše zatem: „Obawiam się bowiem, że gdy przyjdę, zastanę was nie takimi, jakimi bym chciał” (2 Kor 12,20). Z drugiej strony zaś dodaje: „Wy również nie znajdziecie mnie takim, jakim chciałibyście” (2 Kor 12,20). To znaczy, że zamiast okazać im „cichość i łagodność Chrystusową” (2 Kor 10,1), teraz będzie gotowy „do karania wszelkiego nieposłuszeństwa” (2 Kor 10,6).

Paweł martwił się przede wszystkim tym, że ci z członków zboru, którzy dopuścili się „nieczystości, wszeteczeństwa i rozwiązłości” (2 Kor 12,21), nie okazali jeszcze skruchy. To właśnie tego rodzaju grzechy powodowały podziały w zborze.

Następnie Paweł omawia rolę dyscypliny zborowej mającej podnosić duchowo tych, którzy upadli w grzech (zob. 2 Kor 13,1-4). Słabość nie jest usprawiedliwieniem grzesznego sposobu życia. Moc bowiem jest dostępna dla tych, którzy pragną wieść zwycięskie życie (zob. 2 Kor 13,4). Fakt, iż niektórzy chrześcijanie w Koryncie dopuszczali się rażących grzechów natury seksualnej, dowodzi, iż brakowało w ich życiu mocy Bożej. Paweł pragnął, by ludzie ci okazali skruchę i doświadczili mocy prowadzącej do posłuszeństwa. Karanie ich było ostatnią rzeczą, jakiej życzyłby tym grzesznikom. Apostoł zapewniał: „A modlimy się do Boga o to, abyście nic złego nie czynili, (...) lecz abyście wy czynili to, co jest dobre (...); o to też się i modlimy, o doskonałość waszą” (2 Kor 13,7.9). To piękna modlitwa. Paweł prosi wierzących, by zachowywali czujność i upewniali się, że trwają w wierze.

Przeczytaj 2 Kor 13,5. Co znaczy trwanie w wierze? Jak możesz się upewnić, że trwasz w wierze?

DO DALESZEGO STUDIUM

„Pan strzeże swój lud przed powtarzaniem błędów i pomyłek z przeszłości. Zawsze było wielu fałszywych nauczycieli, którzy broniąc błędnych nauk i nie-uświęconych praktyk oraz działając według fałszywych zasad w sposób skryty, potajemny i zwodniczy, usiłowali zwieść, o ile to możliwe, nawet wybranych”⁴³.

„Pan pragnie, by nasze poglądy zostały poddane próbie, abyśmy dostrzegali konieczność uważnego badania słownych deklaracji, by przekonać się, czy są one zgodne z wiarą. Wielu z tych, którzy wierzą w prawdę, spoczęło na laurach, twierdząc:

— »Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję« (Ap 3,17)”⁴⁴.

„Ludzie wyznają błędne poglądy, choć prawda jest wyraźnie ukazana. Gdyby tylko poddali swoje nauki testowi Słowa Bożego, zamiast czytać Słowo Boże przez okulary swoich poglądów w celu ich usprawiedliwiania, nie chodziliby w ciemności i ślepotcie oraz nie ceniliby fałszu. Wielu usiłuje nadawać słowom *Pisma Świętego* znaczenie pasujące do ich poglądów. Zwodzą sami siebie i innych wskutek błędnego interpretowania Słowa Bożego. Gdy przystępujemy do studiowania Słowa Bożego, musimy to czynić w pokorze serca. Wszelki egoizm i poszukiwanie oryginalności należy odłożyć na bok. Ulubione poglądy nie mogą być traktowane jako bezbłędne”⁴⁵.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Przeczytaj jeszcze raz 2 Kor 10,1-6. Jaką strategię stosował apostoł Paweł w duchowych walkach o Bożą prawdę i jak możemy zastosować ją w naszych duchowych potyczkach?

2. *Biblia* mówi, że zanim nastąpi koniec, wielu fałszywych nauczycieli będzie usiłowało odwieść ludzi od prawdy. Co twój zbór może zrobić, by ustrzec wierzących od ulegania fałszywym nauczycielom szerzącym zwiedzenia? Dlaczego jest to ważne ze względu na wypełnianie misji Kościoła?

3. Dlaczego Paweł uznał za stosowne chlubić się długą listą swoich cierpień (zob. 2 Kor 11,16-33)? Co to znaczy *chlubić się w Panu*?

4. Dlaczego ważne jest to, by członkowie Kościoła zastanawiali się nad sobą, by upewnić się, że trwają w wierze (zob. 2 Kor 13,5)? Co dobrego wynika z tego?

⁴³ Ellen G. White, w: *The Advent Review and Sabbath Herald*, 7.1.1904. Przeczytaj także: tamże, *The Laodicean Church*, s. 125, w: tamże, 30.9.1873.

⁴⁴ Tamże, *Counsels to Writers and Editors*, Nashville 1946, s. 36.

⁴⁵ Tamże, s. 36-37.